

SŁOWO

WILNO, Czwartek, 7 kwietnia 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detali, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Sreptyckiego — A. Łaszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZYŃ — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWYNIEC — Słup tytoniowy — S. Zwierzynski.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Mchalskiego.
N., SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
PGSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST., SWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 2
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczeńska
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40, Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

DWA WYROKI ŚMIERCI W PROCESIE MOSKIEWSKIM

MOSKWA. (Pat.) Agencja TASS podaje werdykt Kolegium Wojskowego Najwyższego Trybunału ZSRR w sprawie Sterna i Wasiljewa na brzemieniu następujące:

CO MÓWI WERDYKT SĄDU SOWIECKIEGO

Sędztwo sądowe wykazało: 1) że obywatel polski Wsiewołod Lubarski, przybył w roku 1928 z Warszawy do Moskwy w charakterze polskiego kurjera dyplomatycznego, zorganizował wraz z siostrą Szełkową-Lubarską, Borysem Lubarskim i Leonem Lubarskim oraz innymi osobami kontrrewolucyjną grupę terrorystyczną;

2) że członek tej grupy Leon Lubarski działając stosownie do instrukcji wspomnianej grupy zabił w Moskwie dnia 16 sierpnia strzałami z rewolwera naczelnego inspektora armii rosyjskiej Szapoznikowa;

3) że w wyniku śledztwa w sprawie zabójstwa Szapoznikowa aresztowano część członków grupy, którzy zostali skazani w roku 1929 podczas gdy inni członkowie grupy kontynuowali kontrrewolucyjną działalność;

4) że w przekonaniu, że najskuteczniejszym środkiem obalenia władzy sowieckiej byłaby zbrojna interwencja przeciwko ZSRR ze strony krajów kapitalistycznych, która mogłaby nastąpić w następstwie pogorszenia się sytuacji zagraniczno-politycznej w ZSRR grupa terrorystyczna Wsiewołoda Lubarskiego postanowiła zgładzić ambasadora niemieckiego w Moskwie von Dirksena w końcu 1931 roku i w ten sposób doprowadzić do wybitnego pogorszenia się stosunków niemiecko-sowieckich oraz dozorowania stosunków dyplomatycznych.

5) że grupa polecita Sergiuszowi Wasiljewowi zorganizowanie tego aktu terrorystycznego, i że ten ostatni ze swej strony powierzył bezpośrednie wykonanie aktu terrorystycznego Sternowi osobiście znanemu Wasiljewowi z jego przekonań antysowieckich,

6) że stern opracował w porozumieniu z Wasiljewem plan wykonania aktu terrorystycznego;

7) że przywłaszczony sobie z mieszkania swego szwagra rewolwer rozpoczął w lutym r. b. systematyczną obserwację gmachu ambasady jak również samochodów ambasady niemieckiej odbywając przy tym wielokrotne spotkania z Wasiljewem, który udzielił Sternowi rad i instrukcji w sprawie technicznego wykonania aktu terrorystycznego;

8) że wyczekując 5 marca 1932 r. przy zbiegu ulic Leotjewskiej i Herzena na samochod ambasady niemieckiej zaopatrzonej w chorągiewkę o barwach niemieckich i przyjąwszy za ambasadora radcę ambasady niemieckiej von Twardowsky'ego.

STERN JESZCZE RAZ ODWOŁUJE SWIE ZEZNAŃIA

W drugim dniu procesu przeciwko Sternowi i Wasiljewowi na przedpołudniowej rozprawie badano świadków oraz odczytano wyjątki z procesu kontrrewolucyjnej organizacji Lubarskich z roku 1928. Badanie świadków zmierzano do powązania sprawy Lubarskich z obecnym procesem. Po południu odbyło się tajne posiedzenie, na które dopuszczono

przedstawicieli ambasady niemieckiej i poselstwa polskiego. Po wznowieniu posiedzenia już pod koniec przewodu sądowego Stern usiłował odwołać wszystkie zeznania i unieważnić swe podpisy, złożone w śledztwie wstępem, powołując się kilkakrotnie na nieeuropejskie metody badania, których pomimo nalegań sądu i prokuratora bliżej nie określił.

Prokurator Krylenko w mowie oskarżycielskiej zażądał kary śmierci dla obu oskarżonych. Obrona Wasiljewa prosił sąd o darowanie życia jego klientowi. Wasiljew w ostatnim słowie oświadczył, że popełnił ciężki grzech wobec swej ojczyzny. Oskarżony Stern w ostatniej chwili stwierdza, że ponlewał adwokat nie bronił go przeto

zrzeka się jego obrony i zapowiadane ostatniego słowa. WYROK O godz. 1 szej w nocy, według czasu moskiewskiego, sąd udał się na naradę. O godz. 5.45, według czasu moskiewskiego, trybunał wydał wyrok, skazujący obu oskarżonych Sterna i Wasiljewa na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie. W motywach wyroku jest m. in. powiedzenie, że oskarżeni działali z zamiarem organizacji kontrrewolucyjnej, utworzonej w roku 1928 przez obywatela polskiego Wsiewołoda Lubarskiego, który przybył do Moskwy rzekomo w charakterze kurjera dyplomatycznego.

Konferencja czterech mocarstw w Londynie

LONDYN. PAT. — Konferencja 4 mocarstw rozpoczęła się o godzinie 14 min. 30 w gmachu brytyjskiego urzędu spraw zagranicznych, pod przewodnictwem Mac Donalda, który, zagajając konferencję obszernym przemówieniem, wyłuszczył powody, jakie skłoniły rząd brytyjski do zaproszenia delegatów 4 mocarstw, celem zastanowienia się nad sytuacją państw naddunajskich. Wywoły Mac Donalda były przedstawieniem poglądów, uzgodnionych z premierem

STANOWISKO NIEMIEC

LONDYN. PAT. — Z kół delegacji niemieckiej korespondent PAT dowiadyuje się, że stanowisko Niemiec w sprawach, jakie mają być poruszone na konferencji 4 mocarstw, jest następujące: Niemcy gotowe są przystąpić do szeroko zakrojonej unii celnej, która oprócz 5 państw

naddunajskich, obejmowałaby Niemcy, Włochy, Polskę. Niemcy gotowe są także przystąpić do planu cel preferencyjnych, obejmujących te państwa. Niemcy stanowczo odrzucają proponowany plan preferencyjny angielsko-francuski w obrębie 5 państw naddunajskich.

Wybory we Francji 1 maja

PARYŻ. PAT. — Prezydent Doumer podpisał dekret, wyznaczający datę wyborów na dzień 1 i 3 maja br. De-

Baul Boncour zamiast Brianda

PARYŻ. PAT. — Prezydent Doumer podpisał dekret, mianujący Paul-Boncoura stałym delegatem Francji przy Lidze Narodów na miejsce Brianda.

GŁÓD NA SYBERJI

NOWOGRODEK. PAT. Przejżdżający w tych dniach przez Stolpce podróżni z Syberji opowiadają, że w Syberji panuje podobno straszny głód, wskutek czego wyłudniają się nie tylko całe miasta i osiedla fabryczne, ale

SENSACJE O KREUGERZE

LONDYN. PAT. — Ołbrzymią sensacją stanowią wiadomości, nadeszłe ze Stockholmu, że rewizorzy, badający stan ksiąg T-wa Kreuger & Toll, odkryli niedokładności w bilansie za 1930 rok, który zawierał na pozycję fałszywe i zmyślone. „Financial Times” nawołuje do powołania niezwłocznie komisji angielskich posiadaczy akcji i bonów

Staniszewski skazany na 10 lat więzienia

WARSZAWA. 6. 4. (tel. wł.) Wyrok w sprawie Staniszewskiego, aresztowanego w swoim czasie w Wilnie pod zarzutem szpiegostwa oraz jego przyjaciółki Grotowej oczekiwany był z wielkim zainteresowaniem. W kółkach sądowych wiele k mentarzy wywołało zachowanie się oskarżonego Staniszewskiego w czasie wygłoszenia przez niego ostatniego słowa. Staniszewski zimny i wyrachowany przestępca, zatwardziały w życiu poza prawem i przeciw prawu, sprawił swemi listerycznymi wybuchami placzu wrażenie sprytnie odegranej komedii. O godzinie 2-giej min. 30 Sąd ogło-

sł wyrok, mocą którego Staniszewski skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia, Grotowa zaś na trzy lata domu poprawy.

UMORZENIE SPRAWY OSSOWIECKIEGO

WARSZAWA. PAT. „Kurjer Czerwony” donosi, że dochodzenie prokuratora, podjęte przez prokuraturę warszawskiego sądu okręgowego przeciwko znanemu jasnowidzowi inż. Ossowieckiemu, zostało zakończone i nie będzie miało dalszego biegu, wobec braku danych co do zarzutów, stawianych inż. Ossowieckiemu.

OBRA D Y W P R E Z Y D J U M R A D Y M I N I S T R Ó W

WARSZAWA. PAT. — We środę dnia 6 bm. odbyła się w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem p. ministra Zawadzkiego konferencja, poświęcona akcji Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia przy Prezydium Rady Ministrów. W konferencji wzięli udział ministrowie zainteresowanych resortów i prezydium Naczelnego Komitetu. W wyniku obrad zapadła decyzja o przedłużeniu na miesiąc kwietnia i maj akcji Naczelnego Komitetu na terenach, szczególnie tej akcji wymagających.

20 TYŚCIECY KOSZTOWAŁ SPIS LUDNOSCI

WARSZAWA. PAT. „Kurjer Czerwony” podaje, że koszt rzeczowe i personalne ostatniego powszechnego spisu ludności w Warszawie wyniosły tylko 20.784 zł.

ZNACZNY PRZYBÓR WISŁY

WARSZAWA. PAT. Ulewny deszcz, który spadł wczoraj w dorzeczu Wisły środkowej, spowodował wezbranie wody. Dziś rano notowano w Warszawie stan Wisły 3 metry 93 cm. ponad poziom normalny. W południe poziom wzrósł do 4 metrów.

PESYMISTYCZNE NASTROJE NA KONFERENCJI

LONDYN. PAT. — Po pierwszym posiedzeniu konferencji 4 mocarstw, wydany został komunikat oficjalny, który głosi, że dzisiejsze posiedzenie poświęcone było wymianie zdań w sprawie sytuacji ekonomicznej państw nad dunajskich, oraz w sprawie środków, jakie możnaby zastosować, celem ulżenia sytuacji.

Po zakończeniu konferencji premier Mac Donald udzielił pewnych wyjaśnień prasie. Mac Donald sprawiał wrażenie człowieka bardzo zakłopotanego i pesymistycznie nastrojonego. Pod tym względem Mac Donald stanowił zupełne przeciwieństwo do Mac Donalda z ubiegłego poniedziałku, po konferencji z Tardieu.

Na pytania dziennikarzy co do przebiegu dzisiejszej konferencji, Mac Donald dawał odpowiedzi wymijające, których ogólny sens szedł w tym kierunku, że konferencja znalazła się w sytuacji bardzo trudnej i jest wątpliwe, aby obecnie w Londynie doszło do pozytywnych rezultatów.

Odnosi się wrażenie, że stanowiska z jednej strony Francji i Wielkiej Brytanii, a z drugiej zaś Włoch i Niemiec są tak rozbieżne i wzajemnie wykluczające się, że porozumienie wydaje się nieprawdopodobieństwem.

ZGON FELIKSA KRZYŻANOWSKIEGO

WARSZAWA. PAT. — W dniu 6 kwietnia zmarł tu sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego s. p. Feliks Krzyżanowski, były prezes Komisji Likwidacyjnej Zarządu Cywilnego Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego, były prezes T-wa Pomocy Ofiarom Wojny w Kijowie. — Zmarły liczył lat 60.

ROZMOWA TELEFONICZNA WARSZAWA—JAFFA

WARSZAWA, 6 IV (tel. własny). W dniu 6-go b. m. odbyła się pierwsza rozmowa telefoniczna między Warszawą a Jaffą. Rozmowę tę przeprowadził to i wo Polsko Indyjskie dla handlu zamorskiego w Warszawie ze swoimi oddziałem na Jawie. Rozmowa trwała 3 minuty i kosztowała 350 zł.

Dwa wypadki samobójstwa

WARSZAWA. PAT. — Dziś nad ranem w mieszkaniu własnym przy ul. Emilii Plater usiłował odebrać sobie życie przez harakiri 46-letni Ignacy Antoni Szymański, urzędnik urzędu pocztowego Warszawa Nr. 1. Szymański w czasie snu dzieci zamknął się w przedpokoju i brzytwa poprzecinał sobie brzuch. Dzieci usłyszały jęki, wydobywające się z przedpokoju i pospieszyły ojcuz pomocą. Samobójca ostatnio został zawieszony w czynnościach na poczcie w związku z kradzieżą znaczków pocztowych.

WARSZAWA. PAT. — Dziś w południe niejaki 22-letni Wolf Grossman, uwięziony w więzieniu śledczym przy ul. Danilowiczowskiej, zmyliwszy czynność dozorców, rzucił się z 6-go piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.

Dwa fronty wyborcze w Niemczech Kto zwycięży 10-go kwietnia?

Weimar—rezydencja Goethego—miejsce obrad konstytuanta weimarskiej, która w roku 1919 większością, złożoną z t. zw. koalicji weimarskiej, z socjalistów, demokratów, centrum katolickiego, dała konstytucję republiki niemieckiej. Harzburg — największe uzdrowisko w górach Harcu, w którym szereg miesięcy temu powstał — jak twierdzili jedni—miał powstać — jak mówią inni—jednolity front koalicji pravicowej, narodowców niemieckich Huhenberga, Stahlhelmu i narodowych socjalistów, zwrocyony przeciw obecnemu ustrojowi i polityce Niemiec, przeciw t. zw. „systemowi”. Harzburg, nie mający jeszcze roku życia, przeciw Weimarowi, symbolowi polityki, liczącej sobie prawie już 14 lat.

Jeden z trzech partnerów koalicji weimarskiej — demokraci — jest już właściwie nieboszczykiem. Partia ta, skupijąca zrazu żywiły lewicowe mieszczaństwo, miała około 80 mandatów w konstytucyjnym. Potem, wskutek niezdanej polityki i nieustalanej platformy ekonomicznej, kurczyła się przy każdych wyborach, tak, że dziś, zarzucając tytuł demokratyczny a przybrałszy nazwę stronnictwa państwowego, ma zaledwie kilkunastu posłów w Reichstagu.

Socjaliści utrzymują się jako tako, mimo drobnych secesji na lewym skrzydle (grupa Seydewitz i Rosenfeld) i mimo pewnych strat na rzecz komunistów. Można powiedzieć, że partia jest w niewoli u swego aparatu, który chce utrzymać za wszelką cenę — dlatego prowadzi politykę bardzo umiarkowaną, czego dowodem jest jej głosowanie na Hindenburga. Centrum katolickie okazało najwięcej siły odpornej; wzoruje się na polityce Watykanu, jest konsekwentnie i trzeźwo, unika donośnych wystąpień i radę zostawia sobie wszystkie drzwi otwarte.

Nadużycia bankiera Kwinty

Onegdaj odbyło się długotrwałe przesłuchanie przed sądem śledczym Zaborskiego adw. Leopolda Żaryna, syndyka masy upadłego domu bankowego Stanisław Kwinto i S-ka. Adwokat Żaryn przedłożył wyniki swoich dotychczasowych prac z okresu kuratorskiego. Odpowiednie sprawozdania z tego okresu złożył męcenas Żaryn już w sądzie handlowym. O ile chodzi o kompletne sprawozdanie syndyka masy, będzie ono gotowe dopiero w lipcu t. r., gdyż dopiero w czerwcu upływa termin sprawozdania. Do adwokata Żaryna napływają w dalszym ciągu coraz nowe pretensje. Złotywi charakter upadłości, według zeznań syndyka Żaryna, nie ulega najmniejszej wątpliwości.

W dalszym ciągu przesłuchana została osadzona w więzieniu współniczka bankiera — defraudanta, Marja Gouglerowa. Gouglerowa kategorycznie zaprzeczala jakoby miała brać udział w atersach, zapłała się jednak w zeznaniach. Raz oświadczyła, że znalezione u niej pieniądze stanowią cały dorobek jej życia, później jednak zeznała, że moneta na sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych, była... kolekcją. W wyniku ostatnich tych przesłuchań, sędzia śledczy Zaborski zakwalifikował przestępstwo osadzonych w więzieniu bohaterów głośnej afery bankierskiej. Stanisław Kwinto postawiony został w stan oskarżenia z art. 575 i 600 cz. I. K.K., Gouglerowa z art. 602 p. 4.

Art dotyczy tylko przedsiębiorstwa bankierskich i przewiduje karę więzienia od roku do 6 lat za przywłaszczenie cudzego mienia, oddanego na przechowanie w zastaw, lub jakichkolwiek operacji. Art. 500 nakt. m. ma mowi o ukryciu przez upadłego dłużnika swego mienia przez zamoczenie, lub fałszywe zeznania w celu uniknięcia placenia długów. Artykuł ten i p. w. widuje karę więzienia od 3 do 3 lat. Artykuł zastosowany w stosunku do Gouglerowej mowi o współdziałaniu w ukryciu cudzego mienia, w warunkach, przewidzianych w art. 600.

Do władz śledczych napływają coraz nowe skargi poszkodowanych. Liczba poszkodowanych sięga 400 osób. Pierwotne obliczenia władz, sumy nadużyć na 3 miliony złotych okazują się zbyt skromne. Nie ulega wątpliwości, że kwota ta sięga 4 milionów zł., przyczem nie jest wykluczone, że w świetle dalszych badań i skarg, jeszcze ulegnie powiększeniu. Obecnie władze śledcze otrzymały wiadomości, że Kwinto ukrył część gotówki w bankach wloških i szwajcarskich. Poszukiwania idą w kierunku ujawnienia tych sum. Kwinto zasypuje sędzię śledczego obszernymi listami i memorjami, do których załącza zestawienia rachunkowe. Treść listów jest niezwykle chaotyczna i zawiera „wyjaśnienia” różnych spraw.

Interwencję o wypuszczenie bankiera na wolność za kaucją, całkowicie odrzucono. Władze kategorycznie są zdecydowane wypuścić bankiera za kaucją dopiero po ujawnieniu przez niego miejsc ukrycia przywłaszczonych milionów. O ile Kwinto tego nie uczyni, nie opuści więzienia przed rozprawą sądową. Śledztwo potrwa co najmniej trzy miesiące. Rozpraw nie należy oczekiwać przed jesienią 3 r. lat.

najmłodszy i najkrzykliwszy — narodził się socjaliści — przyniósł kompletnie starych tajnych radców i emerytów ze stronnictwa niemiecko-narodowego, żyjącego wspomnieniami o monarchii — i starszych panów ze Stahlhelmu, wciągających z trudem mundury na wydatne brzuszki. Huhenberg i Stahlhelm — to spóźnione wczoraj. Hitler — to mejne i dzikie marzenie dążenia młodzieży, zbłąkanej, niezadowolonej, w większej części bezrobotnej. Mimo to Weimar, kierujący się instynktem samozachowawczym okazał się solidarnym przy wyborach na prezydenta, natomiast burliwy Harzburg nie zdołał w tym momencie utworzyć jednolitego frontu. Linje frontu przy powtórnych wyborze prezydenta są już określone. Weimar trwa na swoich pozycjach, Hitler atakuje dalej bez nadziei sukcesu. Huhenberg zaś ze Stahlhelmem po poniesionej klęsce wycofali się z placu boju. Przy wyborach pruskich wrogie bloki zmierzają się nanowo na innym terenie i w innym może ordynku.

W związku z powyższym dobrze jest rozważyć niezwykle znamienity artykuł, który się ukazał w „Berliner Tageblatt” z dn. 2 kwietnia p. t.: „Stahlhelm i Harzburg”.

„Po hugenbergu — pisze autor — zerwał obecnie z nacjonalnymi socjalistami także i Stahlhelm, który wystąpił z harsburskiego frontu. Oficjalny organ Stahlhelmu „Kreutz-Zeitung” wypowiada rozczarowanie Stahlhelmu, oskarża Hitlerowców o zniechęcenie „ideologii harsburskiej” i ostro piętnuje wystąpienie księcia Karola Koburskiego, który nawoływał do głosowania na Hitlera.

„Berl. Tageblatt” oświadcza, że ks. Koburski został ze Stahlhelmu wykluczony.

BERLIN. (Pat.) Dzień wczorajszy znaczący się w Berlinie niezwykle intensywną akcją Hitlera. Partia narodowo-socjalistyczna zwołała cztery wielkie zebrania wyborcze, mobilizując wszystkich swoich członków, oraz oddziały szturmowa dla propagandy. Przez cały dzień rozrzucono odezwę, wzywającą do głosowania na Hitlera. Na słupach ogłoszeniowych ukazały się obrazymy rozmiarów afisze, proklamujące Hitlera jako jedynego człowieka, który przywrócić może Niemcom wielkość, wolność oraz zwyciężyć bezrobocie i głód.

Największe zebranie masowe odbyło się w Lustgartenie przed pałacem B. cesarza. W godzinach popołudniowych ulicami miasta przemarszerowały zwarte oddziały narodowych socjalistów z orkiestrami i sztandarami na czele. W obawie ekscesów policja zażądała ostre pogotowie. Wystawili wzmocnione patrole na ulicach, które maszerowały Hitlerowcy. Centrum, zwłaszcza dzielnica gmachów rządowych, obstawione było policją. Nad służbą bezpieczeństwa objął komendę osobiście prezydent polski Grzesiński. W czasie zgromadzenia zjawił się on w asyście swego sztabu na balkonie B. pałacu cesarskiego. Dało to powód do wrogich okrzyków pod adresem Grzesińskiego ze strony zgromadzonego tłumy Hitlerowców.

Samo zgromadzenie miało przebieg spokojny. Przemówienia wygłosili Goebbels i Hitler, powtarzając znane argumenty przeciwko „systemowi rządów Brueninga”. Nad zebraniem tłumem przelatał samolot, rozrzucający ulotki narodowo socjalistyczne.

Dalsze zgromadzenia w Berlinie i Poczdamie odbywały się do późnej nocy.

ZABOJSTWO NA ULICY KASZANOWEJ W WILNIE

KRWAWA ZEMSTA ODPALONEGO KONKURENTA

WILNO. Wczoraj wieczorem została zabita celnym strzałem przez okno 20-letnia Wiktorja Boczkowska, służąca, zamieszkała przy ulicy Kasztanowej 3 m. 10.

Zabójca, po oddaniu strzału zaczął uciekać i mimo, że był ścigany, zdołał uciec się.

W pół godziny potem w kawiarni „Ekonomia” przy ul. Zarzecznej 17 usiłował odebrać sobie życie 26-letni bezrobotny Witold Makowicz (Zwirowa Góra 6). Strzelił on sobie w głowę, raniąc się dość poważnie.

Mimo ciężkiej rany, Makowicz zeznał, że był sprawcą zabójstwa. Dopuścił się tego przez zemstę, gdyż Boczkowska, będąca jego narzeczoną, zerwała z nim. Znal ją od lat 4.

Ostatnio Makowicz pozostawał bez pracy i powziął podejrzenie, że powodem zerwania była jego obecna sytuacja materialna. Trupa Boczkowskiej zabezpieczono na miejscu. Makowicza odwieziono do szpitala św. Jakóba.

ROZPRAWA O WYDALANIU DZIENNIKARZY Z SALI SĄDOWEJ

Zostaliśmy skazani
PRZEZ WILEŃSKI SĄD
OKRĘGOWY

Zastaliśmy wczoraj skazani za to, że p. Miłaszewicz wydalili z sali naszych sprawozdawców wbrew oczywistym przepisom procedury i prawa o ustroju sądów powszechnych, a myśmy oświecili to w naszym piśmie. Oczywiście założyliśmy apelację. Poczekamy teraz spokojnie kilka miesięcy.

Mniejsze o to. Sprawa z natury jest drobna. Dziennik nasz prowadzi walkę polityczną, a nie walkę z p. Sędzią Miłaszewiczem. Co w tej sprawie było naprawdę wielkiego to święte, arcyświątne, miążdzące przemówienie mecenasów posła Konstantego Terlikowskiego.

Pan Prokurator prawniczych argumentów przytoczyć nie potrafił. Nie przytoczył też ani jednego. Nadbrał natomiast pewnością siebie i miernym wychowaniem. Z jednego takiego przemówienia widać, że z delikatnych nauk, które mu dał w swoim przemówieniu mec. Terlikowski p. prokurator Janowicz skorzysta nie potrafi. Chyba... po dłuższym czasie.

Raz jeszcze mniejsza o to, a zwłaszcza mniejsza o p. prokuratora. Przewód sądowy ustalił ponad wszelką wątpliwość winę p. Sędziego Miłaszewicza w nieprawem wydalaniu naszych sprawozdawców z sali sądowej. Wydalono ich w sposób niemożliwy do odwołania się od orzeczenia przewodniczącego do kompletu sądu. Wydalono ich bezmiernie, tego ryżego sprawozdawcę... i na ten koniec.

Pan Prezes Wyszyński stwierdził, że sprawozdawcy sądowemu p. Tatarzyńskiemu stała się krzywda i nawet on jako Prezes Sądu Okręgowego wyraził p. Tatarzyńskiemu swoje ubolewanie.

Nikt nie wyjaśnił dlaczego w sprawie w charakterze oskarżonego nie figuruje także Syndykat Dziennikarski, który przecież postępowanie p. Miłaszewicza określił najostrejszemu i najwyraźniej. W proteście bowiem dziennikarzy, ogłoszonym w całej prasie wileńskiej czytamy, że p. Sędzia Miłaszewicz nadużył uprawnień przewodniczącego dla wymierzenia sobie doraznej satysfakcji za rzekomo doznany obraz.

Pan Feliks Dangel, znany karykaturzysta ustalił w zeznaniach, że został wydalony bezwzględnie z sali, a nie od stolika dziennikarskiego i opowiedział o swoich interwencjach u Prezesa Sądu Okręgowego.

Pan Witold Tatarzyński ustalił także, że raz nie był wpuszczony na salę sądową, raz z niej wydalony, wreszcie później zaproponowano mu aby w sali pozostawał, lecz nie przystępował do stolika dziennikarskiego. To wszystko jako represje za umieszczenie karykatury.

Pan Władysław Studnicki w swoim ostatnim słowie wywołał, że miał dwie presumpcje: 1) że p. Miłaszewicz wydalal sprawozdawców sądowych z chęci zemsty i 2) że wydalal ich z powodu niedostatecznej znajomości prawa. Wybrałem presumpcję dla p. Miłaszewicza korzystniejszą — mówi p. Studnicki i napisał, że p. Miłaszewicz wykazał najzupełniejszą niezajomość prawa. P. Studnickiego Sąd uniewinnił.

Ciekawi jesteśmy bardzo wyroku Sądu Apelacyjnego względnie Sądu Najwyższego w tej niezwykłej sprawie.

Obrona była święta. Przemówienie mec. Terlikowskiego było chyba najlepszym jakie Sąd Wileński słyszał w ostatnich latach swego urzędowania. Przykro nam, że zamieszczamy je w takim skróceniu i zniekształceniu nie dającym nawet pojęcia o tem wrazeniu, które sprawiło na słuchaczy.

Wyrok wileńskiego sądu okręgowego zapadł skazujący naszego redaktora odpowiedzialnego na 2 miesiące więzienia i 2000 zł. grzywny. P. Studnickiego współoskarżonego [w tej sprawie uniewinnił. Jak tylko dojdą do rąk naszych motywy tego wyroku ogłosimy je drukiem in extenso. Będą to bardzo ciekawe motywy.

Przemówienie mecenasu Terlikowskiego

Adw. Terlikowski: Na wstępie mego przemówienia cisną mi się na usta słowa prezesa Wyszyńskiego, który dziś w czasie składania zeznań powiedział, że uważa całą tę sprawę za burzę w szklance wody, ale ja się na to powiedzenie p. Prezesa Wyszyńskiego nie zgodziłem; ta sprawa jest niejako antytezą tego powiedzenia. Jest to raczej sprawa bardzo duża. Głębokie zagadnienie publicystyczne i zagadnienie stosunku społeczeństwa do prasy. Ja chcę twierdzić, że w sprawie niniejszej wyrok Wasz Panowie Sędziowie, będzie dotyczył nie tylko gazety „Słowo” na terenie Wilna, ale stanowiska całej prasy polskiej.

Pod adresem prof. Studnickiego musiałem niestety wysłuchać powiedzeń niezapamiętanych, którychby mógł się spodziewać tak stary wojownik Niepodległości Polskiej. Nie chodzi mi tu jednak o p. prof. Studnickiego, o jego osobę. Tutaj na ławie oskarżonych znajduje się Wysoki Sądzie prasa polska, będąc różnicy odcieni politycznych, tutaj znajduje się prawo prasy zamieszczania takich czy innych oświadczeń. Dlatego ja chciałbym podkreślić, że ta sprawa nie jest burzą w szklance wody.

Pan przedstawiciel oskarżenia chciał mi, że nie trzeba mówić o karykaturze, ale przecież ta karykatura jest genową wszystkich go i ja właśnie od karykatury muszę zacząć. Karykatura, jako taka, zdobywa sobie prawo obywatelstwa w 19 wieku w zachodniej Europie i posuwała się bardzo powoli na Wschód. Jeszcze w miod się panowania Wilhelma II miało miejsce skazanie przez prokuraturę berlińską dziennika „Simplicissimus” za umieszczenie karykatury Wilhelma II, który przecież jednak sam powiedział, że nie uważa karykatury za rzecz obraźliwą.

I nie słyszałem, aby cesarz Wilhelm II, rozróżniał momenty, kiedy go można karykaturować, a kiedy nie, że np. na wielkiej paradzie karykaturować można, a na prywatnym spacerku nie. Tymczasem zdaniem p. prokuratora, w Sądzie na wielkim procesie można, a na małym procesie karykaturowanie nie jest rzeczą właściwą. Tylko w jednej Rosji, gdzie osoba Cesarza była niemal identyfikowana z Bogiem, karykaturowanie było niedozwolone. Fakt, że cesarz rosyjski był głową cerkwi, wykucał wszelkie lekomyślnie wyrażania się o nim, a temwiłcej karykaturowanie go, było karane bardzo surowo. Dzięki Bogu w Polsce karykatura jest dozwolona. Jeżeli weźmiemy Cyrulika w rękę, to znajdziemy tam przecież moc karykatur Marszałka Piłsudskiego o to przecież w Państwie Polskim nikt się nie obraża. Dziś złożymy wysokiemu Sądowi numer opozycyjnego zesz. tygodnika „Wróble na dachu”, w którym znalazłem karykaturę Marszałka Piłsudskiego — karykaturę zresztą bardzo złośliwą. A nie słyszałem aby za to ktoś był pociągnięty do odpowiedzialności, nikt się o to jednak nie obraził.

Prawda, oprócz dłałości o autorytet władzy, może być też inna przyczyną do pewnego zdenerwowania, to jest nadmierna skromność. Są ludzie, którzy nie lubią, czy nie chcą rozgłosu. Są i takie natury. Są i takie wrażliwości, ale takie reagowanie osiąga wręcz odwrotny skutek. Tak sam skutek, jak to było ze spalaniem świątyni Djany przez Herostatesa, o którym greki postanowili zapomnieć, a w rezultacie uczymy się o tem do dziś dnia i każdy uczeń o tem w pierwszym rzędzie pamięta. To samo dzieje się z osobami, które chcą zwałcząc rozgłos swój, osiągnięty przez karykaturę. Osiągają wręcz odwrotny skutek, bo zamiast tego, żeby każdy popatrzył tylko na karykaturę i zapomniał, tutaj mimo woli zamiast burzy w szklance, istotnie rozpuściła prawdziwa burza, w postaci ostrych przemówień stron i z lawą oskarżeń dla tych, którzy się ośmielili o tem pisać.

Jeżeli tak długi zajmowałem uwagę nad tą karykaturą, to tylko dlatego, że cała sprawa niniejsza wybuchła dlatego, że w dniu 31 stycznia 1931 r. umieszczona została podobna rysunkowa p. Sędziemu Miłaszewiczowi. I tutaj ja muszę wrócić do przemówienia Pana Prokuratora i parę cennych jego adwersum zastosować: „Jeżli trzeba najpierw rozumować, a potem dopiero się obrażać”. Cenne są te słowa i przypuszczam, że gdyby te słowa zastosował p. Miłaszewicz do rysunku p. Dangla, to byśmy nie mieli całego tego procesu. Niestety stało się inaczej. Nastąpiła reakcja. Na skutek tego p. Miłaszewicz zarządził wydalanie p. Danga z sali. Tutaj zachodzi kwestja, czy p. Dangel został wydalony z sali, czy tylko od stolika. W każdym razie jest jedna rzecz, stwierdzona niewątpliwie: Powiedział p. Sędzia Miłaszewicz do p. Tatarzyńskiego: tu niema miejsca dla przedstawiciela „Słowa”. Interpretacja tych słów jest bardzo jasna. Dotyczy to bezwzględnie lokalną, w którym to wyrazi wypowiedziane zostały. To zarządzenie p. sędzię Miłaszewicza było reakcją na zamieszczenie jego karykatury. P. Prokurator zgrabnie ominął zagadnienie, które jest zagadnieniem kapitalnym: mianowicie czy ta karykatura nie p. Miłaszewicza było zgodne z prawem, czy było prawne, czy też nieprawne.

Zachodzi kwestja, czy p. Miłaszewicz usunął sprawozdawców od stolika tylko, czy z sali i czy to zarządzenie wchodzi w zakres władzy przewodniczącego w ramach 307 art. K. P. K. czy też ono przekracza uprawnienia przewodniczącego. Przewodniczący wydaje zarządzenia niezbędne dla utrzymania na sali sądowej porządku i spokoju. Jeżeli zamieszanie się na sali innych sprawozdawców nie wpływało na zakłócenie porządku, to na jakim przepisie prawnym opierało się usunięcie sprawozdawcy „Słowa” od stolika czy też z sali. Przecież prezes Wyszyński oświadczył, że istnieje zwyczaj mocny jak pra-

wo, że prasa w sądzie otrzymuje miejsca, a sprawozdawca „Słowa” miejsce takie miał, na tem miejscu siedział i na usunięcie jego nie było żadnych podstaw prawnych. Pan sędzia Miłaszewicz oświadczył, że widok osoby która wykonała tę karykaturę, działała na niego do takiego stopnia denerwująco, że nie mógł w tych warunkach prowadzić posiedzenia sądu. Tutaj można zastosować powiedzenie: „nemo iudex in causa sua”. — bo wszak sędzia Miłaszewicz czuł się osobliwie dotknięty, i dlatego wydalil sprawozdawcę z sądu. Jasną jest rzeczą, że nialo tu miejsce naruszenie artykułu 307 K. P. K. Czy może to wydalenie było skuteczne na podstawie prawa o ustroju sądów powsz. art. 313? Art. 313 mówi, że aby usunąć kogoś z sali, przewodniczący uprzedza go o tem i wówczas wydalany może odwołać się do kompletu sędziowskiego. Pytam się, gdzie miał się odwołać wydalony? — na korytarzu — wszak woźny na korytarz usunął sprawozdawcę „Słowa”. Nie słyszałem jeszcze, aby Sąd urzędował na korytarzu. Czy na korytarzu miał się poszkodowany odwoływać

je jak człowiek z zapadłej prowincji, jest krytyka dozwolona, a nie zniewaga. Jeszcze jeden punkt oskarżenia powiada, iż obraźliwymi były słowa: „p. Miłaszewicz dąsa się”. Wyrazy te były użyte dopiero potem, jak p. sędzia Miłaszewicz już kilka razy wydalil ryżych i nieryżych sprawozdawców „Słowa” z sali sądowej. To też i w wyrazach „dąsa się”, nie widzę nic obraźliwego. Mówi jeszcze akt oskarżenia, że były użyte wyrazy, iż sędziownictwo wileńskie nie może być odpowiedzialne za nietakty jednostronnie. — Uważam, że miał tu miejsce nie nietakty, p. Miłaszewicza, lecz coś gorszego, bo naruszenie przepisów prawa i że p. Mackiewicz słusznie i kurtuazyjnie napisał, że sędziownictwo wileńskie nie może być za to odpowiedzialne.

Pozostaje moment umieszczenia obrazka primaaprilisowego, w postaci karykatury p. sędzię Miłaszewicza. Muszę tu zwrócić uwagę, że w akcie oskarżenia nie był ustalony nakład nr. 75 21-IV 1931 r., lecz tylko jest tam mowa o numerze 78 „Słowa” z dn. 5 kwietnia. Pan prokurator mówi o znakach pisarskich, które w tym numerze „Słowa” miały być dla p. sędzię Miłaszewicza obraźliwe. Mam własnie ten numer przed sobą, lecz tych obraźliwych znaków pisarskich tam niema. Pan prokurator otrzymał widać jakiś wyjątkowo źle odbity egzemplarz „Słowa” i stąd powstało całe oskarzenie. Poza tem w sprawie tych po-primaprilisowych wierszyków, mam jedną wątpliwość, natury formalno-prawnej, i to bardzo poważną wątpliwość, mianowicie wierszyki te bynajmniej już nie odnoszą się do p. Miłaszewicza, jako przewodniczącego sądu. Nie mają te wierszyki żadnego związku z urzędowaniem p. sędzię Miłaszewicza. P. sędzia Miłaszewicz sam się w tem zorientował i w tej sprawie wniósł podanie do sądu grodzkiego. Sprawa ta może być rozpatrywana wyłącznie w postępowaniu prywatno-skargowym. P. prokurator zupełnie niesłusznie włączył ją do swego oskarżenia publicznego. Znajdą zapewne panowie wiersz Aleksiego Tolstoja, o tem, jak radca Popow obraził rząd i obraził ministra skarbu. Przyszedł ten radca Popow u starego Aleksiego Tolstoja z powinszowaniami ni worocznemi bez pewnej części garderoby, którą każdy z nas ma zwyczaj nakładać. I został biedny radca Popow oskarżony o obrazę skarbu państwowego. Tylko w ten sposób ten wierszyk primaaprilisowy może obrazić urzędowanie p. sędzię Miłaszewicza.



MEC. KONSTANTY TERLIKOWSKI poseł grodzicki na Sejm, na karykatury nie obraża się, który wywołał wczoraj świętą mowę obronczą w niezwykłym procesie o wydalenię dziennikarzy z sali sądowej przez sędziego Miłaszewicza.

do sądu? Czy sprawozdawca „Słowa” był wydalony imiennie? A przecież prawo wymaga, aby wydalenie nastąpiło z wymienieniem nazwiska wydanego. Można wydać decyzję opóźnioną, to jest rzeczą inną, lecz tu chodziło o wydalenie pewnej, spokojnie się zachowującej osoby i należało ją wymienić z nazwiska, a nie wystawiać za dzieło, bez motywacji, bez nazwiska, i bez możności odwołania się do kompletu sądującego.

Na Was, Panowie Sędziowie, leży obowiązek wydania decyzji, czy orzeczenie to było zgodne z prawem. Pan Prokurator był łaskaw powiedzieć, że redakcja solidaryzowała się ze swoimi pracownikami i że z tego wypłynęła sytuacja, iż redakcja występowała w interesie własnego podwórka, bez uwagi na dobro interesu publicznego.

A w jakimże interesie publicznym wystąpił p. Miłaszewicz? Jasne jest, że wyłącznie w swoim własnym, prywatnym interesie i że cisną się tutaj na usta wyrażenia, wzięte z protestu dziennikarzy, że p. Miłaszewicz nadużył stanowiska przewodniczącego dla wymierzenia sobie doraznej satysfakcji za zekomo doznany obraz.

Tymczasem sam pan prezes Wyszyński powiedział, że p. Tatarzyński spotkał się zaślazona krzywda na honorze. Cóż zrobiła prasa? Wystąpiła z kilkoma artykułami. Artykuły te ukazały się po usunięciu p. sędzię Miłaszewicza z sali. Ani jednego słowa obraźliwego w tych artykułach niema. Pomijam oczywiście to, że pan prokurator uznał, iż wyrazy „sługa Temid” należy uważać za obraźliwe. Akt oskarżenia nie uważa słów „sługa Temid” za obraźliwe więc ja mogę przejść spokojnie do analizy tych określeń, które znalazły sobie miejsce w konkluzjach aktu oskarżenia. Otóż w artykułach w numerach 39 i 40 „Słowa” mówi się, że orzeczenie sędzię Miłaszewicza było niezgodne z prawem. Wszak Sądzie! jeżeli się mówi że sędzia czy sąd postąpił niezgodnie z prawem, jeżeli się mówi nawet, że postąpił bezprawnie, że pogwałcił prawo, czy przepisy procedury, to się nie obraża ani sądu, ani sędzię. W ten sam sposób pisze się apelację i pisze się kasację i gdyby to miało być obraźliwe, gdyby się za to pociągało do odpowiedzialności karnej, toby na ławie oskarżonych musiał się znaleźć każdy adwokat i każdy prokurator, obok każdego sędzię z sądu apelacyjnego który uznał, że wyrok sądu okręgowego jest niezgodny z prawem i każdy sędzia sądu najwyższego, który wszedł kasację.

Teraz przejdę do innych zarzutów, a mianowicie do powiedzenia, że sprawa ta pachnie Szczerdinem. Możemy powołać tutaj jakiegos eksperta, który orzekł, kto to jest Szczerdyn. Jest to nadzwyczaj pogodny humorysta rosyjski i powoływanie się na Szczerdyna, nie może zawierać nic obraźliwego. Posel Mackiewicz wyjaśnił nam podczas prze wodu, iż pisząc o Szczerdynie, miał tylko na myśli, że Wilno ma ambicje, aby nie być zaskiankiem, a że p. sędzia Miłaszewicz postąpił jak człowiek z zascianką, jak człowiek z zapadłej prowincji.

Otóż powiedźcie Komisji, że pan postępu-

je jak człowiek z zapadłej prowincji, jest krytyka dozwolona, a nie zniewaga. Jeszcze jeden punkt oskarżenia powiada, iż obraźliwymi były słowa: „p. Miłaszewicz dąsa się”. Wyrazy te były użyte dopiero potem, jak p. sędzia Miłaszewicz już kilka razy wydalil ryżych i nieryżych sprawozdawców „Słowa” z sali sądowej. To też i w wyrazach „dąsa się”, nie widzę nic obraźliwego. Mówi jeszcze akt oskarżenia, że były użyte wyrazy, iż sędziownictwo wileńskie nie może być odpowiedzialne za nietakty jednostronnie. — Uważam, że miał tu miejsce nie nietakty, p. Miłaszewicza, lecz coś gorszego, bo naruszenie przepisów prawa i że p. Mackiewicz słusznie i kurtuazyjnie napisał, że sędziownictwo wileńskie nie może być za to odpowiedzialne.

Pozostaje moment umieszczenia obrazka primaaprilisowego, w postaci karykatury p. sędzię Miłaszewicza. Muszę tu zwrócić uwagę, że w akcie oskarżenia nie był ustalony nakład nr. 75 21-IV 1931 r., lecz tylko jest tam mowa o numerze 78 „Słowa” z dn. 5 kwietnia. Pan prokurator mówi o znakach pisarskich, które w tym numerze „Słowa” miały być dla p. sędzię Miłaszewicza obraźliwe. Mam własnie ten numer przed sobą, lecz tych obraźliwych znaków pisarskich tam niema. Pan prokurator otrzymał widać jakiś wyjątkowo źle odbity egzemplarz „Słowa” i stąd powstało całe oskarzenie. Poza tem w sprawie tych po-primaprilisowych wierszyków, mam jedną wątpliwość, natury formalno-prawnej, i to bardzo poważną wątpliwość, mianowicie wierszyki te bynajmniej już nie odnoszą się do p. Miłaszewicza, jako przewodniczącego sądu. Nie mają te wierszyki żadnego związku z urzędowaniem p. sędzię Miłaszewicza. P. sędzia Miłaszewicz sam się w tem zorientował i w tej sprawie wniósł podanie do sądu grodzkiego. Sprawa ta może być rozpatrywana wyłącznie w postępowaniu prywatno-skargowym. P. prokurator zupełnie niesłusznie włączył ją do swego oskarżenia publicznego. Znajdą zapewne panowie wiersz Aleksiego Tolstoja, o tem, jak radca Popow obraził rząd i obraził ministra skarbu. Przyszedł ten radca Popow u starego Aleksiego Tolstoja z powinszowaniami ni worocznemi bez pewnej części garderoby, którą każdy z nas ma zwyczaj nakładać. I został biedny radca Popow oskarżony o obrazę skarbu państwowego. Tylko w ten sposób ten wierszyk primaaprilisowy może obrazić urzędowanie p. sędzię Miłaszewicza.

Odpiaram jeszcze jeden zarzut, wystosowany pod adresem mego kolegi klubowego, p. posła Mackiewicza, że zapoznał się zgłosił do sądu. Przewód sądowy wykazał, że p. posel Mackiewicz natychmiast interweniował u p. prezesa Wyszyńskiego, że wyraził: „red.” podpisuje swoje artykuły dość często u p. prez. Wyszyńskiego, że wyraził: „red.” podpisuje swe artykuły dość często wtedy, kiedy są one wynikiem opinii całej redakcji, a więc incognito swego w tej sprawie nie sprawa ta znajduje się na sali rozpraw sądowych, gdy dowiedział się o akcie oskarżenia, natychmiast zawiadomił sąd o swoim udziale. Więc jakże tu można stawiać zarzut ukrywania się. Pan prokurator wystąpił z tym zarzutem, wiedząc, iż p. Mackiewicz bronił się nie może, gdyż jako świadek nie może żądać głosu dla replikowania na przemówienie prokuratora.

Klub BB. wydaje natychmiast swoich posłów, kiedy sąd tego zażąda. Pan Mackiewicz chciał stanąć przed sądem, lecz naczelny prokurator na to się nie zgodził. Dlaczego się nie zgodził? Uważał widać, że sprawa jest tego rodzaju, iż nie zasługuje na to, aby p. Mackiewicz stawał w niej przed sądem. Pan prokurator powiedział, iż prokurator naczelny nie karał jednak umorzyć sprawę przeciwko p. Mackiewiczowi; zwracam uwagę p. prokuratorowi, że sprawa umorzona może być dopiero wtedy, kiedy jest wszczęta. — A sprawa przeciw p. Mackiewiczowi, nie będąc wszczęta, nie mogła być umorzona.

Pan prokurator mówi, że chodzi tu o część sędziowską p. sędzię Miłaszewicza. Mnie się zdaje, że w sprawie tej chodzi przede wszystkim o zarządzenia p. Miłaszewicza i o kwalifikację prawną tych zarządzeń.

Pod Groźbą Powodzi

NOWE BARANOWICZE POD WODĄ
BARANOWICZE. PAT. Woda na Szczarce przybrała w dalszym ciągu o 1 metr. Pod Stołowicami woda na dużej przestrzeni zalała groble, oraz grozi zerwanemu mostu. Komunikacja piesza i kołowa w miasteczku przerwana.

ZATOR W SŁONIMIE
NOWOGRÓDEK. PAT. W dniu dzisiejszym wskutek deszczów przybrały wody na Szczarce, przyczem w Słonimie utworzył się zator, który w ciągu dnia usunęli robotnicy pogotowia przeciwpowodziowego. Przy drewnianym moście drogowym na Niemnie w pow. szczuczynskim ruszyła o godz. 10 rano kra pojedyncza. Most usunięty przy pomocy saperów. Dotychczas sytuacja przedstawia się zadawalającą. Katastrofę powodzi może spowodować jedynie dalsze trwanie deszczów i możliwy jest w związku z tem gwałtowny przybór wody.

SYTUACJA W WILNIE DZIŚ O PÓŁNOCY
O godzinie 12 stan Wilji w miejscu dosięgnął 5 m. 12 cent. Ludność kilkunastu domków położonych tuż nad rzeką ma być ewakuowana. Woda wciągnie przybiera z szybkością 2 do 3 cm. na godzinę.

Już po północy woda podmyła przyczek mostu Zielonego od strony ul. Kalwaryjskiej. We-

WRAŻENIA LITERATA Z PROCESU

Wyrok sądowy... Ale wyroków nie wolno poddawać krytyce. Krytykować je mogą wyłącznie wyższe sądownicze instancje.

Zajmijmy się przeto tylko wrażeniami.

Sala Sądu Okręgowego wypełniona publicznością. Najrozmaitszą. Od przygodnych widzów, których nie brak na żadnej rozprawie, do tych, którzy przyszli wyłącznie dla niezwykłego procesu. Niezwykłego — nietylko z tego względu, że na ławie oskarżonych zasiadali Władysław Studnicki, który przeżyje swój pierwszy proces w sądach Rzeczypospolitej; że pośrednio za współwinnego uważany jest poseł Stanisław Mackiewicz, naczelny redaktor Słowa; że oskarżycielem jest popularny już w Wilnie sędzia Miłaszewicz... Proces niezwykły nietylko ze względu na osoby zainteresowane.

Jego niezwykłość polega na tem, że toczy się będzie o karykaturę. Karykaturę? Raczej o wianą podobiznę Sędziego Miłaszewicza.

Czy rysownik Słowa p. Feliks Dangel winien, że sędzia Miłaszewicz jest tak czuły i wrażliwy na sposób „ujęcia” go w podobiznie, jak starsza panna, ukrywająca swe lata i pragnąca młodo wyglądać na fotografii? Ach, gdyby p. Dangel to przeczuł... Odjający z pewnością na swoim rysunku te głupie kilkadziesiąt kilo sędziemu Miłaszewiczowi, zyskując wzajemnie jego wdzięczność. Dlaczego p. Dangel nie wie dotychczas, co znaczy pochlebstwo?

Obecność tego sprawozdawcy — powie sędzia Miłaszewicz na rozprawie — przeszkażala mi. Nie mogłem prowadzić rozpraw.

P. Dangel powinien był domyśleć się, że jego oblicze nie podoba się sędziemu Miłaszewiczowi. Powinien był dla świętego spokoju sam się copędzej usunąć.

Przepraszam. Nietylko p. Dangel. Sędzia Miłaszewicz powie przecie przed Sądem wyraźnie:

— Mnie było wszystko jedno, kto tam ze „Słowa”... Dlaczego tedy „Słowo” wogóle było tak gruboskorne, że nie wyczuło, jak irytuje sobą Sędzię Miłaszewicza. Dlaczego szeptali p. W. Tatarzyński w swem wiotkiem ciele jest mniej wrażliwy od Sędziego Miłaszewicza?

Są to pytania, niestety, spóźnione, niewczesne. Stało się. Mądry jestesmy po szkodzi. Oby tylko na przyszłość płynęła stąd nauka: jak ważną rzeczą dla dziennikarza sprawozdawcy jest wystudjowanie psychologii, charakteru, nawyków, nałogów, uprzedzeń i idiosyncrasy sędziów, prowadzących rozprawy. Trzeba mieć nosa, wówczas przykości nie będzie.

Miejmy nadzieję, że nauka nie pójdzie w las.

Tymczasem — sala sądowa wypełniona. Najciekawszą część publiczności stanowią ci, którzy zasiadli pod oknami za stołem sędziowskim. Są to przedstawiciele sądownictwa — sędziowie i prokuratorowie. Obok, u jednych drzwi, tłum cały aplikantów; ten narybek jurejdyczny będzie miał znakomitą lekcję. Lekcję wymowy. Właściwie dwie lekcje: jedną można by zatafułowac:

— Jak nie należy oskarzać.
Drugą:
— Jak należy bronić.

Autorem tej pierwszej lekcji był p. prokurator Janowicz. Autorem tej drugiej — p. adwokat Terlikowski.

Pan prokurator Janowicz jest wysoki, postawny, młody i przystojny. W todzie jest mu do twarzy. Ale rękawy toggi nie sprzyjają gestykulacji, krępują swobodę ruchów, przeszkadzają żywszej mimice rąk. Ale gestykulacja i swoboda ruchów nie może zastąpić rzeczowości, argumentacji i przejrzystości dowodzenia. Szeroka

skala uczuć jest niewątpliwie czynnikiem ważnym w przemówieniu, ale czyż można gniewać się tam, gdzie należałoby się uśmiechać, obrażać się wówczas, gdy trzeba by zartować, sięgać do wyżyn patosu i afektacji, gdy wskazana byłaby właśnie obojętność i równowaga? Czyż można z koleić cytować anegdotki tam, gdzie już brak argumentów? Anegdotki z tej kategorii, kiedy słuchacze pytają przez grzeczność:

— Czy można już się śmiać?
Zresztą, w sali sądowej śmiać się nie wolno, nawet gdy prokurator usiłuje ją rozśmieszyć. Ale, jeżeli nie wolno — dlaczego prokurator opowiada anegdotki?

Czyżby w tym celu, aby zademonstrować, jak nie należy opowiadać anegdotek?

Są to pytania, na które publiczność znalazła odpowiedź w przemówieniu adwokata Terlikowskiego, obrońcy. Przemówienie to było naprawdę majstersztykiem wymowy obronczej.

Adwokat Terlikowski wykazał, że wszystkie argumenty prokuratora zwiarcąją się właśnie przeciwko niemu. Adw. Terlikowski w drugiej części swego przemówienia udowodnił, że p. sędzia Miłaszewicz nie może mieć racji, że nawet Marszałek Piłsudski nie obraża się za swe karykatury, że nawet w dawnych, cesarskich czasach Wilhelm II kolekcjonował rysunki swoich karykaturzystów.

Tylko w jednym państwie karykatura monarchy była zakazana — w carskiej Rosji. Ale dlatego — w zestawieniu z Zachodem — carska Rosja była zachodustjem.

Niezachwiana konstrukcja, jasność rozumowania, konkretyzowanie sprawy, ilustrowanie jej przykładami, ścisły, piękny, rzeczowy i przekonujący język, szybkość w odpowiadaniu zarzutów p. prokuratora, lekkość i powab jak z rękawa rzucanych powiedzeń — wszystko to sprawiło, że jego przemówienia słuchało się z nieustanną uwagą, że można je nazwać wzorem i arcydziełem obrony. W wielkim stylu.

Szkoda, że sędzia Miłaszewicz nie słuchał tej mowy. Wyszedł szybko z sali po złożeniu zeznań, czując się trochę niezadowolony. Może widok odrzuconych współpracowników „Słowa” — p. p. Danga i Tatarzyńskiego — wytrącił go znowu z równowagi? Ale, gdyby wysłuchał mec. Terlikowskiego, przynajmniej mu niewątpliwie rację przyznajmniej w jednym:

— Pan Dangel oddał bezwiednie przysługę sędziemu Miłaszewiczowi: rozstawił jego osobę na całą Polskę.

Z zachoustją wyszło się odrazu w świat.

Wirówki „BALTIC”
różnej wielkości
oraz naczyń i przybory mleczarskie
połączone
**ZYGMUNT
NAGRODZKI**
WILNO, ZAWALNA, Nr. 11-a

Oświadczenie
Padając ofiarą złośliwych i nieodpowiedzialnych informacji, mogłem mimo woli nieświadomie opinie krywdzącą wysłuchać mierze p. dr. Adolfa Hirschberga i z tego powodu wyrażam tą drogą szczere ubolewanie.
Izidor Gersten

Popierajcie L.O.P.P.

Dr. Krzemianki
Choroby wewnętrzne spec. żółdka
i jelli przyjmuje od 12 — 2 14—6.
Kwiatowa 7, tel. 14 23.

KRONIKA

wileńska

CZWARTEK
Dziś 7
Hermana
Intro
Alberta

Wschód słońca g. 5.21
Zachód słońca g. 18.44

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

z dnia 6 kwietnia 1932 r.
Ciśnienie średnie: 741.
Temperatura średnia: +4.
Temperatura najwyższa: +10.
Temperatura najniższa: +1.
Opad w mm: 4.9.
Wiatr: przeważający południowy.
Tendencja: silny spadek, potem wzrost.
Uwagi: pochmurno, deszcz.

NABOŻENSTWA

— **Nabożeństwo za duszę s. p. Biskupa Łozińskiego.** Nowogródzki Związek Ziemiańców zawiadamia, że dnia 7 kwietnia b.r. w Nowogródku, w kościele św. Michała o godzinie 10 rano zostanie odprawiona Msza św. za duszę s. p. Biskupa Zygmunta Łozińskiego, honorowego Członka Związku Ziemiańców.

MIEJSKA

— **Rejestracja rowerów.** Wczoraj wydział ruchu magistratu przystąpił do rejestracji rowerów. W dniu dzisiejszym winni zgłosić się posiadacze kart od nr. 101 do 200.

— **Sekcje fachowe przy Komitecie Bezrobocia.** W celu skoordynowania pomocy, przy Komitecie Bezrobocia powstają sekcje w zależności od fachu. Dotychczas zorganizowane zostały sekcje monterów i murarzy.

— **Strajk szewców.** Szewcy-chalupnicy, wobec nieuwzględnienia przez właścicieli sklepów żądań podwyżki płac, porzucili pracę, ogłaszając strajk. Do akcji tej przystąpiło 50 procent chalupników.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Z Klubu Włóczgów.** W piątek dnia 8 b. m. o lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się LXXVII zebranie Klubu Włóczgów Seniorów. Początek o godz. 19 m. 30. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji nad wyłożonym przez p. d-ra St. Swianiewicza referatem pt. „Piatiletka”. Wstęp dla członków. Goście mają prawo wstępu wyłącznie za zaproszeniami piśmiennymi. Zaproszenia można uzyskać u Kancelarza Klubu p. Wacława Pac-Pomarańskiego, telefon 16—90.

— **Zjazd S. M. P.** W niedzielę 10 b. m. odbędzie się w Wilnie zjazd delegatów Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, okręgu wileńskiego. Obrady będą się odbywały w U. S.

ŚWIATOWEJ SŁAWY
HERBATA ANGIELSKA
LYONS'A
w opak. czerwonym (cierpka), w złotym
łagodna, bardzo aromatyczna
do nabycia w pierwszorz. handlach
kolonialnych.

PODZIĘKOWANIE.
Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia, składa niniejszym najgorętsze podziękowanie wszystkim instytucjom i osobom, które czynnie poparły imprezy, organizowane przez Komitet w „Dniu dla bezrobotnych” 3-go kwietnia b.r. W szczególności Komitet wyraża swą serdeczną wdzięczność za bezinteresowną i ofiarną pracę przy organizacji „Dnia” zespołowi Artystów i Dyrekcji Teatrów Miejskich w Wilnie, Bractwu Artystycznemu z Wydziału Sztuk Pięknych U.S.B., ze spółki Rewelersów z p. J. Świętochowskim na czele, W.W.P. Wandzie Biszewskiej i Helenie Dal, Dyrekcji Polskiego Radja, Dyrekcji Komunikacji Miejskiej w Wilnie („Arbon”), związkowi właścicieli kinematografów, oraz prasie wileńskiej, która bezpłatną reklamą przyczyniła się do propagandy „Dnia dla bezrobotnych”.

Wynik zbiórki i wpływów kasowych w tym „Dniu” podany zostanie do wiadomości publicznej w dniach najbliższych.

Tragiczny wypadek w 1p.p. Leg.

ŻOŁNIERZ GWŁADNIĘTY FURJĄ POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

WILNO. Jeden z żołnierzy 1 p.p. Leg., Feliks Jadziewicz, pod wpływem nagłego ataku furji, dostał się wczoraj do świetlicy, w której miały się odbyć wykłady i uzbrowił się w karabin, zagroził zastrzeleniem każdemu z wchodzących.

Zamordowanie żołnierza

WILNO. Wczoraj we wsi Białorozowszczyzna pow. wileńsko-trockiego, bawiący na urlopie lotnik z 5 p. lotniczego Józef Karpowicz został napadnięty przez kilku osobników i ciężko poraniony. Karpowicz po odwiezieniu go do szpitala w Lidzie, zmarł. Na czele morderców stał niejaki Stanisław Kulewicz, którego wraz z jego towarzyszami osadzono w więzieniu.

CO TO JEST SPÓŁDZIELCZOŚĆ?

Spółdzielnia jest zrzeszeniem ludzkim świadomym, dobrowolnym i o charakterze gospodarczym, mającym na celu bądź powiększenie dochodu z pracy, bądź też dostateczne zaspokojenie potrzeb swych członków.

Miarą kultury każdego narodu jest dziś liczba istniejących w nim zrzeszeń ludzkich, tak jak kiedyś była miarą ilości zużytego miodu, papieru, a nawet światła.

Ogólnie istnieją jednak dwa typy takich zrzeszeń, a mianowicie, przymusowe i dobrowolne.

Spółdzielnia jako zjawisko gosp. i socjalne, jest w rzeczywistości takim zrzeszeniem ludzi, do którego i to jest jej celem zasadniczym. Jest zrzeszeniem, które powstaje przez swiadcenie o dobroci i pożytku pewnych celów, przynajmniej w części, w wyniku nie tylko dla zrzeszonych w Spółdzielni członków, ale dla całego społeczeństwa.

W przeciwstawieniu do zrzeszeń przymusowych, oraz opierających się własnie na tej dobrowolności i świadomości, Spółdzielnia osiąga zawsze lepsze wyniki swoich poczynań, a uciąż do tej głównej podstawy ludzkiej wysiłków, jaką jest dostateczne zaspokojenie potrzeb człowieka, stała się dziś najistotniejszą formą ustroju gospodarczego całego świata.

Stojąc na gruncie współdziałania, Spółdzielnia nie ma ściśle ograniczonego „terenu”. Śiega wszędzie i obejmuje wszystko i wsielając podług podstaw aż do szczytów, zamieniając conajwyżej nazwę swych czynności. Zakłada ją rolnik pod nazwą Spółdzielni wspólnej zbytu nabiału, wspólnej zakupu maszyn, pod nazwą wspólnej dzierżawy, osuszania gruntów i t.d. Zakłada ją robotnik pod nazwą spółdzielni pracy. Zakłada ją urzędnik, rzemieślnik, ogólnie każdy spożywczy, pod nazwą spółdzielni mieszkaniowej, budowlanych, wspólnej użyteczności maszyn, spożywców i t.p.

Widzimy więc, że organizacja spółdzielcza działa we wszystkich kierunkach, a wyniki tej pracy są zależne tylko i jedynie od samych członków, od tego jak ci członkowie będą razem dla wspólnych celów pracować, od tego, jak będą z tą spółdzielnią związani.

W jedności siła. Gromada światem włada. Nie można osobno traktować spółdzielni, a osobno członka. Tylko członkowie tworzą Spółdzielnię i bez ich współdziałania nie może ona istnieć, a tembardziej nie może dawać pożądanego rezultatu.

Celem spółdzielni jest dostateczne zaspokojenie potrzeb członka, lub powiększenie dochodu z jego pracy. Dbać jednak o rzeczywistnienie tych rzeczy muszą sami członkowie, bo „swoje sprawy należy brać w swoje ręce”.

Dlategoż więc chcemy należać i należymy do Spółdzielni.

Dlatego, że tam znajdujemy poprawę naszego bytu, dlatego, że ona zaspakaja dostatecznie nasze potrzeby, powiększa wartość dochodu z pracy, dlatego, że tylko tam w Spółdzielni, znajdujemy ochronę przed wyzyskiem dzisiejszego ustroju i uczymy się rządzić sami sobą i nowe życie tworzyć.

Stefan Matuszkiewicz.

Ćwiczenia wojskowe

PODOFICERÓW, ST. SZEREGOWCÓW I SZEREGOWCÓW REZERWY

W ciągu nadchodzącego lata powołani będą na ćwiczenia podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy z następujących rodzajów broni: piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, łączności, samochodów, żandarmerji, uzbrojenia, wojsk sanitarnych, intendencji, taborów i marynarki wojennej.

Podoficerowie, starsi szeregowcy, absolwenci, szkół podoficerskich:

z rocznika 1906 — wszyscy.
z rocznika 1904 — z wyjątkiem lotnictwa, balonów i marynarki wojennej.
z rocznika 1901 — z wyjątkiem lotnictwa, balonów, łączności i marynarki wojennej.
z rocznika 1908 — tylko z łączności.

Wyżej wymienieni powołani będą na ćwiczenia 6-cio wzgl. 4 tygodniowe.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
s. p.
MALWINY z JANKIEWICZÓW
Olechnowiczowej
odbędzie się nabożeństwo żałobne w Kościele Serca Jezusowego w piątek 8 kwietnia 1932 r. o godz. 8.30 rano, o cmem zawiadamiąją
Mąż, syn i córka

Z życia polskiego Związku reklamowego

W dniu 30 marca b.r. odbyło się Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Reklamowego, należącego przez Union Continentale de la Publicité do International Advertising Association. Zgromadzeniu przewodniczył Naczelny Dyrektor PAT, p. Roman Starzyński. Zgromadzenie, po wyczerpaniu porządku dziennego, przyjęło preliminarz budżetu na r. 1932 i t.r. dało nowemu zarządowi następujące dyrektywy:

a) wydawnictwo „Reklama” należy kontynuować, i ze względu na brak literatury reklamowej dydaktycznej i informacyjnej, dołożyć wszelkich starań, aby przejść z kwartalnika na miesięcznik.

b) nawiązać ścisły kontakt z producentami reklamy, ze Związkiem Wydawców Dzienników i Czasopism na cele, w kierunku prowadzenia stałej propagandy ogłoszeń i reklam, jako nowoczesnych środków sprzedawczych.

c) kontynuować wysiłki w kierunku wprowadzenia reklamy, jako przedmiotu nauki, do średnich i wyższych szkół handlowych i specjalnych,

d) utrzymywać ścisły kontakt z pokrewnymi organizacjami zagranicznymi, a to celem badania metod pracy w reklamie i doświadczeń naukowych na tem polu,

e) utrzymać nadal spójny charakter związku.

Do Zarządu na rok 1932 wybrani zostali p.p.: Bieberstein Zygmunt (R. Mosse), Gawełski Tadeusz (Zakłady Graf. Galewski & Dau), Głowinski Franciszek (wydawca „Expressu Lubelskiego”, sekretarz Związku Wydawców), Horn Bolesław (Tow. „Ruch”) Litvinski Zygmunt (S-ka Akc. „Elida”), Siliwinski Henryk (S-ka Akc. „Prasa Polska”), Zakrzewski Stanisław Zenon (PAT).

Do Komisji Rewizyjnej: Koziński dr. Zbigniew (Zakł. Graficzne Koziński), Loewy Hugo (S-ka Akc. Schicht), Pietraszek Teofil (Biuro Ogłoszeń), Wańkiewicz Melchior (Związek Cukrowników), Ziolkowski Jan (Par.).

Zgromadzenie wyraziło podziękowanie Panu Romanowi Starzyńskiemu za udzielenie związkowi stałego lokalu i za wydatną pomoc w kierunku nawiązania kontaktu między Polskim Związkiem Reklamowym, a organizacjami pokrewnymi zagranicznymi.

Szeregowcy:

z rocznika 1906 — z wyjątkiem uzbrojenia, służby zdrowia i taborów.
z rocznika 1904 — tylko z łączności i intendencji,
z rocznika 1901 — tylko z intendencji,
z rocznika 1908 — tylko z łączności.

Wyżej wymienieni powołani będą na ćwiczenia 4 tygodniowe.

O terminach powołania na ćwiczenia zostaną powiadomieni rezerwiści przez P. K. U. za pośrednictwem biura wojskowo-policyjnego Magistratu.

Skład Fortepianów, Pianin, Fisharmonii
K. Dąbrowska
(F-ma istnieje od r. 1874)
Wilno, Niemiecka 3, m. 11

Wszystkie rzeki na Wileńszczyźnie ruszyły

Sytuacja w mieście po południu.

WILNO. Woda na Wilji powoli, lecz stale podnosi się i stan jej osiągnął już 4 m. 43 cm. Deszcz, jaki wypadł wczoraj po południu, wpłynął na dalsze szybkie podnoszenie się poziomu.

Moment kulminacyjny nastąpi, gdy ruszą lody, pokrywające jeszcze Wilję na terenie powiatów: oszmińskiego, święciańskiego i wilejskiego.

Wilenka, która w roku ubiegłym przyniosła tyle groźnych niespodzianek, dotychczas zachowuje się spokojnie, przy jednoczesnym stosunkowo nieznanym podniesieniu się poziomu. Zatory lodowe, jakie powstały koło Tu paciszek, usunęły saperzy.

Na Sojanikach woda wprawdzie podchodzi do brzegów, lecz narazie bezpośredniego niebezpieczeństwa nie ma. Drobne uszkodzenia w mostach drewnianych, przerzuconych przez Wilenkę w ogrodzie Bernardyńskim i koło góry Zamkowej, nie wzbudzają jak dotychczas żadnych obaw.

POGORZENIE SYTUACJI NA STAPIŁO W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH, GDYŻ POZIOM RZEKI PODNIÓSŁ SIĘ RAPTOWNIE DO 4 metrów 90 cm.

W związku z tem wydano cały szereg zarządzeń, zmierzających do zabezpieczenia mieszkańców ul. Tartaki, domków koło składów drzewa przy kościeł. św. Rafała, na Brzegu Antokolskim itd.

W razie gdy woda podniesie się o dalsze kilkanaście centymetrów, zajdzie potrzeba ewakuacji kilkudziesięciu rodzin.

POWIAT WIL-TROCKI.

Rzeka Mereczanka ruszyła na całej swej przestrzeni. Woda podniosła się o 65 cm. ponad poziom. Koto Olkienik woda zalala pola, podchodząc pod niżej położone osiedla.

We wsiach Terminy i Kwaszele znajdują się pod wodą 9 budynków gospodarskich. Mieszkańcy okolic zagrożonych powodzią budują tamy ochronne.

POWIAT OSZMIANSKI.

Ruszyła już rzeka Oszmianka przy stanie 2 m. 10 cm. ponad poziom. W mieście znalazła się pod wodą ulica Franciszkańska. Ludność dotknięta powodzią narazie pozostaje w swych domach.

Nad brzegami rzeki ustawione są pogotowia ratownicze, zaopatrzone w reflektory.

Woda, jaka wdarła się do Oszmianki, zalała hałę maszyn w tamtejszej elektrowni.

Spowodowało to częściowe unieruchomienie maszyn, dostarczających prąd.

W Solach poziom wody na Oszmiance wynosił przed północą 210 cm. ponad poziom. Zagrożonych jest szereg domów.

W Przerowa ch Wilja jeszcze stoi.

POWIAT WILEJSKI.

Koto Budstawia ruszyła rzeka Serwecz. Woda podnosi się normalnie, niebezpieczeństwa jeszcze niema.

Gęsta kora, jaka ukazała się na rzece Urlance, zmusiła do rozebrania mostu koło wsi Laski w gminie kurzenieckiej.

Wilja na terenie tego powiatu jeszcze stoi, mimo że poziom wody podniósł się o 50 cm. ponad normę. Ruszenia lodów należy spodziewać się dziś lub jutro, o ile przybrób będzie postępował w dotychczasowym tempie.

Również lada chwila mogą ruszyć lody na rzekach Narocz, Iłja i Rybczanka. Przy wszystkich większych mostach czuwa pogotowie powodziowe.

NIEMEN RUSZYŁ.

Niemien już częściowo ruszył. Łód spływa powoli przy poziomie rzeki 140 cm. ponad normę. Bliżej do granicy z Sovietami rzeka jeszcze stoi.

Hajże na Soplicowerów!

Nie na Sopliców! Z Soplicami obecnie jest kruch. Siedzą na resztkach rozparcelowanego majątku, w pięknej ojczyściej mowie kreślą treść „solaweksi”, z niepokojem obserwują zbliżenie się na Moskali, lecz komorników, słowem, czują się kiepsko.

Stary Sędzia, emeryt „zaborczy”, wciąż narzeka na głodową emeryturę i poza tym tematem nie zna innych, — chyba o podatkach. Zosia uprawia przez różne sporty i marzy o karierze filmowej. Pan Tadeusz jeszcze nie ukończył studiów na Uniwersytecie Wileńskim, no bo i poco się spieszyć: tak czy owak posady żadnej nie dostanie; więc jest „starym studentem”, barwiarzem korporacji Polonja.

Nawet ksiądz Robak dziś jakoś przyszał, bo nie znajduje pola do ruchliwego i energicznego działania; podobno chce przejść na obrządek wschodni, ale jeszcze nie może przeczucić w sobie abominacji do moskiewszczyzny. I tylko pani Telimena jest taka sama: żyje wspomnieniami o dawnych dobrych czasach w „Peterburku”, — o balach, zabawach, i własnym niedyś powodzeniu.

Marnie się powodzi obecnie Soplicom!

Natomiast znacznie lepszy jest los potomków patriotycznego cymbalisty!.. Stary Jankiel, protoplasta rodu Soplicowerów, doczekał się liczego a niezwykle utalentowanego potomstwa,

głównym celem jest walka z „Wiedomością”.

Najenergiczniej dotychczas walczyła krakowska „Gazeta Literacka”.

Walka była prowadzona w sposób nowoczesny: w ruch były puszczane karabiny maszynowe, artylerja i gazy trujące. Ale wreszcie, zwyciężając bohaterskich przodków, postanowiono rozstrzygnąć walkę pojedynkiem wodzów.

Na placu stanęli: Julian Tuwim i Józef Aleksander Gałuszka.

Gałuszka zadał przeciwnikowi straszliwy cios: stwierdził, że Tuwim jest żydem!

Tuwim rąbnął z całej siły: dowiódł, że Gałuszka jest grafomanem!...

Kto z nich zwyciężył, dotychczas ściśle niewiadomo.

Ponieważ walka nie została rozstrzygnięta, przeciwnicy Soplicowerów zbudowali nową twierdzę i wystrzelili z największej kolubryny.

Twierdza ta nazywa się „Z” („zet”) Krótka a wężłowata.

Dlategoż nawiązuje „zet”, a nie „iks” np?..

Tęgo narazie nikt nie wie. Prawdopodobnie, chodzi o zaznaczenie najwyższego, końcowego punktu drogi.

Jest racja w oznaczeniu czegoś za pomocą alfy i omegi, czyli liter, obejmujących cały alfabet, ale wskazują one tylko na omegę, jest nieco niecelowe.

Jest to przecież punkt, na którym coś się kończy; w sztuce i literaturze są to punkty najstraszniejsze.

RESTAURACJA „POLONJA”
Dziś od 6 pp. do 9 w.
Mickiewicza Nr. 11
Kontkurs trwać będzie przez cały kwiecień we czwartki i niedziele. Wynik i rozdanie nagród nastąpi 1 maja. Występy artystyczne. Wstęp łącznie z kawą i ciastkami 2 zł. od osoby. Występy artystyczne.

Wielki jest Kant i Hoene-Wroński, prorok jego!

Taki jest Hoene-Wroński w interpretacji, przeznaczony dla ludzi, szukających Mesjasza.

Do rozsądku ludzi bardziej trzeźwych przemawia się nieco inaczej:

— „Ginącej erze” eufemicznie mówi się o tem samem:

„O jednym tylko Mesjaszu zapanowała Europa współczesna — o Mesjaszu Rozumu — choć to jest przecież Ten Sam, który niegdyś przed dwoma tysiącami lat nieśpiesząca nuczonych w piśmie i filozofów, siedząc pośrodku nich w jerozalemskiej świątyni!”

Wreszcie w artykule „Walka sztuki ze Sztuką” są przytoczone słowa wiary, wzięte z „Skamandra”:

— „Jeśli Chrystus dał nam Ewangelię wiary i prawdy objawionej, to od Kanta zaczyna się Ewangelja rozumu”!

Wielki jest Kant i Hoene-Wroński, prorok jego!

Taki jest Hoene-Wroński w interpretacji, przeznaczony dla ludzi, szukających Mesjasza.

Do rozsądku ludzi bardziej trzeźwych przemawia się nieco inaczej:

— „Ginącej erze” eufemicznie mówi się o tem samem:

„O jednym tylko Mesjaszu zapanowała Europa współczesna — o Mesjaszu Rozumu — choć to jest przecież Ten Sam, który niegdyś przed dwoma tysiącami lat nieśpiesząca nuczonych w piśmie i filozofów, siedząc pośrodku nich w jerozalemskiej świątyni!”

Wreszcie w artykule „Walka sztuki ze Sztuką” są przytoczone słowa wiary, wzięte z „Skamandra”:

— „Jeśli Chrystus dał nam Ewangelię wiary i prawdy objawionej, to od Kanta zaczyna się Ewangelja rozumu”!

Radjo wileńskie

CZWARTEK, 7 KWIETNIA

11,58 Sygnał czasu.
12,10 Komunikat meteorologiczny.
15,25 Odczyt dla maturalistów z Warszawy.

16,20 Lekcja francuskiego z Warszawy.
16,40 Codzienny odcinek powieściowy.
16,50 Koncert dla młodzieży (płyty). —
17,10 „Wawel odnowiony” — odczyt z Krakowa, wygłosi prof. A. Szyszko - Bohusz.

19,00 „Skrzynka pocztowa nr. 196” — listy radiosłuchaczy o m. Witold Hulewicz, dyr. programowy R. W.

19,20 „Nazwy muzyczne (dur i mol)” — pogadanka muzykaliażująca — wygłosi prof. Michał Józefowicz.

20,00 „Kultura, a kuchnia” — feljton z Warszawy wygłosi Z. Woroniecki.

20,15 Transmisja z Konserwatorium warszawskiego. Recital fortepianowy Aleksandra Uńskiego, laureata konkursu Chopinowskiego w Warszawie.

23,00 Spacer detektorowy po Europie. Przewodnik — Karol Wyrwicz - Wichrowski, art. dram.

OFIARY

Zamiast życzeń świątecznych na ochronę im. ks. Biskupa Bandurskiego, otcierowie i podoficerowie 6 pp. Leg. — zł. 25.
Katastrofalna sytuacja w Ostrogu i Zdułkowie.

Rada i Zarząd Chrześcijańskiego Banku Spółdzielczego na Antokolu w wykonaniu uchwały walnego zgromadzenia wysłali członków odbitego w dniu 3-IV r.b. składa:

1) na IX Konferencję Męską T-wa Św. Wincentego a Paulo na Antokolu — 75 zł.
2) na III Konferencję Żeńską T-wa Św. Wincentego a Paulo na Antokolu — 75 zł.

3) T-wu Przyjaciół Szkoły Technicznej dla niezamożnych uczniów na wpisy 100 zł.
4) na Świąteczny przy Bratniej Pomocy Pań. Szkoły Technicznej — 50 zł. razem 300 złotych.

Bezimiennie na bezrobotnych zł. 10.

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Towarzystwa Kredytowego Miasta Wilna niniejszem podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych.

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych, odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej 14 w Wilnie w obecności Komitetu Nadzorczego i Zarządu Towarzystwa, licytacje publicznie niższej podanych nieruchomości, położonych w mieście Wilnie: pierwsza — 20 maja 1932 roku, a jeżeli pierwsza nie dojdzie do skutku, druga — 7 czerwca 1932 roku. Licytacje rozpoczną się o godzinie 12 w poł.; 2) że zgodnie z paragrafem 84 statutu Towarzystwa licytacja się rozpocznie od sumy nieumorzonej pozostałości wydanej pożyczki z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej, wszystkich zaległości w ratach, odsetkach za zwłokę, wszystkich wydatków, uskuteczonych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji, obciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych, skarbowych, i komunalnych o których informacja będą otrzymane przed dniem licytacji, przyczem na nabywcy nieruchomości będzie przelana obciążająca sprzedawaną nieruchomość pożyczka z ratą bieżącą, należnymi od niej odsetkami za zwłokę, oraz rozterminowaną, zgodnie z planem konwersji pożyczek i listów zastawnych Towarzystwa, częścią rat za lata 1925, 1926 i 1927; 3) że osoby życzące wziąć udział w licytacji, mogą przегłądać w biurze Towarzystwa (Wilno, Jagiellońska 14) (w godzinach urzędowych) od 9 do 2 po poł. lub w odnośnych ks. hip., o ile nieruchomości posiada uregulowaną hipotekę, akta dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby przystępujące do licytacji, winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927, a również opłaty alienacyjnej, winny być uiszczone w ciągu dni 14-tu od dnia licytacji; w razie zaś niewniesienia w terminie wskazanym wyżej wymienionych należności, nabycwa traci złożone przy licytacji wadium, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji wydatków, uskuteczonych na rachunek dłużnika i opłat, należnych Towarzystwu z wystawionych na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela:

1	2	3	4	5	6	7	8	9
538	74	Balter Ilija	Nowogródzka 10	618.80	9702 —	4410 —	76840 68	—
204/504/605	9493	Berkus - Anolik Sora - Ester	Sadowa 11	844	7819 53	3534 04	63970 15	2153 25
22/532	3510	Felmanowie Calet i Bejla	Lidzki zaułek 5	523 25	3958 76	1509 73	26713 26	466 75
601	7156	Gruźewski Kazimierz	Wielka 33	2295	19786 64	9922 50	176178 19	—
167	nleureg.	Kowner Genia	Popławska 27	1275	1099 26	261 83	4928 11	437 25
537	9288	Morgenszterna Henia	Tartaki 36/22	13152.50	4767 79	1653 75	28815 25	—
523	874	Zakindowie Anna i Rywka	Wielka róg Miljonowej 13	928 20	31756 80	11025 —	194583 68	—
406	2692	Zmazyńska Marja	Jasna 51	1116,44	672 19	154 09	1894 80	198 —

WYJASNIENIE RUBYK: 1) Numery pożyczek, 2) Numery hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) ulica i Nr. domu, 5) Obszar w mtr. kwadr., 6) Suma zaległości w ratach, odsetkach i wydatkach poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczoną przez nabywającego nieruchomości; suma ta z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczką Towarzystwa zaległości podatkowych, skarbowych i samorządowych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożona jako wadium przed rozpoczęciem licytacji. 7) Rata bieżąca z odsetkami od niej za zwłokę, 8) Nieumorzona pozostałość pożyczki na dzień licytacji, 9) Rozterminowana część odsetek za lata 1925, 1926 i 1927.

U w a g i: Licytacja rozpocznie się od sumy należności, objętych rubrykami 6, 7, 8, i 9. Należności, objęte rubrykami 7, 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotece sprzedawanej nieruchomości. Kwoty, wskazane w rubrykach 6, 7, 8 i 9 podane są w złotych.

Obszerny lokal biurowy

(1, względnie 2 duże sale) natychmiast do wynajęcia. Dowiedzieć się Philips Sp. Akc. Mickiewicza 23, tel. 11-25.

Lokal do wynajęcia

do wynajęcia składający się z dużej sali i 2 pokojów, nadający się na przedsiębiorstwo handlowe lub dom bankowy, położony na parterze w centrum miasta przy ul. Niemieckiej Nr. 1, róg Trockiej w Wilnie (była wioletołnia restauracja i cukiernia B. Wieliczki) oraz mieszkanie z 5 pokojów. Są także piwnice i składowy oraz mieszkanie dla służby. Wiadomość na miejscu.

SKLEP BŁAWATNY

p.f. „TKANINY TANIE”
S. Ciszewskiego — Wileńska 31
SPRZEDAJE NAJTANIEJ

perkalę, muśliny, jedwabie sztuczne, markizety, płótna koszulowe, prześcieradła, żelity, płótna lina, surcowe, welty, meteory, żorżety i jedwabie bielżutane.

Zarząd Spółki akcyjnej p. f.

Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy „Braclia Jabłkowski Spółka Akcyjna

powiadamia pp. Akcjonariuszów, że w dniu 28 kwietnia r. b. o godzinie 18 w siedzibie Spółki w Warszawie przy ul. Brackiej Nr. 25 odbędzie się zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zgajęcie i wybór przewodniczącego,
 - 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 1931.
 - 3) Pokwytowanie wadł Spółki.
 - 4) Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu wydatków na rok 1932.
 - 5) Uposażenie Zarządu do zbywania, nabywania i obciążania nieruchomości.
 - 6) Zmiany Statutu:
- a. co do § 8, aby początek trzeciego zdania otrzymał brzmienie: „Zgromadzenie zwyczajne zwołuje Zarząd corocznie nie później jak w ciągu pięciu miesięcy po upływie roku obrotowego” wzmian dotychczasowego; „Zgromadzenie Zwyczajne zwołuje Zarząd corocznie nie później jak w ciągu czterech miesięcy po upływie roku obrotowego.”
- b. co do § 25, aby paragraf ten o brzmieniu: „Sprawozdanie Zarządu, bilans Spółki, rachunek Zysków i Strat, wnioski Zarządu o podziale zysków, względnie o pokrycie strat, winny być przed przedłożeniem ich Walnemu Zgromadzeniu zbadane przez Komisję Rewizyjną, która z wyników tego badania winna złożyć Walnemu Zgromadzeniu szczegółowe sprawozdanie uzupełnione przez dodanie drugiej części o brzmieniu następującym: „W związku z powyższym Zarząd Spółki obowiązany jest w ciągu trzech miesięcy od upływu roku obrotowego sporządzić i złożyć władzom nadzorczym do zbadania bilans na ostatni dzień roku obrotowego (dnia bilansowy), rachunek zysków i strat oraz dokładne piśmienne sprawozdanie z działalności Spółki za rok ubiegły”.

7) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej
P. P. Akcjonariusze, reprezentujący przynajmniej jedną dziesiątą część Kapitału Akcyjnego mogą z zachowaniem przepisów art. 54 Prawa o Spółkach, zgłosić na porządek dzienny dodatkowe sprawy, które mogą być zamieszczone w ostatnim ogłoszeniu.

Wykaz członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej

Zarząd: Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki.

Wykaz członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej

Zarząd: Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki.

Zarząd: Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki.

Zarząd: Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki.

Zarząd: Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki.

Zarząd: Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki.

Zarząd: Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki.

Zarząd: Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki.

Zarząd: Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki.

Zarząd: Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki.

Zarząd: Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki.

Zarząd: Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki.

Zarząd: Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki.

Zarząd: Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki.

Zarząd: Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki.

Zarząd: Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki.

Zarząd: Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki, Władimir Boronicki.

Magistrat m. Wilna

ogłasza, że na odbywającym w dniu 1 kwietnia 1932 r. losowaniu 1 i 3 obligacyjnych pożyczek miejskich, skonwertowanych w roku 1925 zostały wylosowane następujące obligacje:

1-ej pożyczki obligacyjnej z roku 1901
52 zł. NN. 13, 40, 67, 113, 213, 235, 250, 280, 281, 325, 369, 421, 459, 1101, 1160, 1200, 1240.
260 zł. NN. 1339, 1357, 1367, 1421, 1460.
520 zł. NN. 1529, 1557, 1563, 1745, 1759, 1799

Na ogólną sumę zł. 5.304 —

III-ej pożyczki obligacyjnej z roku 1913
52 zł. NN. 311, 375, 407, 472, 539.
260 zł. NN. 639, 769, 880, 888.
520 zł. NN. 921, 1070, 1140, 1177.

Na ogólną sumę 3.380 —

Spłata wylosowanych obligacji w ich wartości imiennej będzie dokonywana od dnia 1 lipca 1933 r. w Kasie Magistratu.

Opłatę kuponów od obligacji powyższych pożyczek dokonywa Kasa Miejska.

Szef Sekcji Finansowej
Ławnik Magistratu

Dźwiękowe

Kino HELIOS

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowe Kino

CASINO

ul. Wielka 47. Tel. 15-41.

Dźwiękowe Kino

„PAN”

Wielka 42, tel. 5-28.

Dźwiękowe Kino-Teatr

„STYLOWY”

Wielka 36

Kino-Teatr

„ŚWIATOWID”

Mickiewicza 9.

Kino kolejowe

„OGNIKO”

ul. Kolejowa Nr. 19 (obok dworca kolejowego)

WĘGIEL i KOKS

z pierwszorządnych kopalń Górnośląskich „PROGRESS”
POLECA FIRMA
M. DEULL

WILNO, Biuro — Jagiellońska 3, tel. 811
Bucznica własna — Kijowska 8, tel. 999

Mierniczy Włodzimierz Boronicki
Wilno, ul. Beliny 16, m. 5, tel. 15-43.
(obok mostu kolejowego).
Konto czek w P. K. O. Nr. 82008.
Godz. przyjęcia: od 9—2 i 6—7.

Ceny zniżone: na 1 seans balkon 50 gr. Parter 80 na pozost. seanse balkon 60 gr. Parter od 1 zł

Dziś! Najnowszy Przebieg Polski **LEGION ULICY**
Reż. Aleksandra Follis i Kierown. Interackie red. T. Konczyce. W rol. Jez Kobusz, Zosia Mirska, Stefan Rogulski, Radzio Filjewski. Arcyzd. to jednoznacznie demonstruje w Warszawie „Styl w. Nad program: dodatki dźwiękowe. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Wkrótce: „Aniołowie Piasków” Najpotężna arcydzieło stulecia, którego wykonanie kosztowało 4000! 00 dolarów

Dziś! Król komików **BUSTER KEATON** w arcywesołej komedji dźwiękowej p. t. **BUSTER SIĘ ŻENI**
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15.
Na 1-stry seans ceny znacznie zniżone.

Dziś! Niewidziany dotychczas 100 proc. cud. film dźwiękowy Paramountu p. t. **KŁATWA RODU MANDARYNÓW**
Niesamowity dramat miłości i zemsty. Tajemniczy przepych zagadkowego wschodu na tle tragicznych nieporozumień i polownej zemsty Chńczyka. Udział białego znakomita chińska gwiazda Anna May Wong i Jessie Haykawa. Nad program: Przepysne dodatki dźwiękowe. Ceny miejsc normalne. Początek seansów o g. dz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świąt o godz. 2-ej.

Dziś! Najnowszy film dźwiękowy produkcji polskiej, który stworzył przełom w dotychczasowym szablone filmów polskich. Realizacji genialnego reżysera **JUZEFA LEJTESA**, twórcy filmów „Huragan” i „Z dnia na dzień”. Początek o godz. 2-ej. Bilety honorowe nieważne. Ze względu na całość artystyczną filmu uprasza się o przybywanie punktualnie na początki seansów 2, 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś! Najnowsze jubileuszowe arcydzieło reżyserji **Harry Peela** p. t. **SZEŚC TYGODNI WŚRÓD APASZÓW**
przepełniony saloonowo-erotyczny dramat w 12 akt. z cyklu „Białych Niewołnic”. W rol. g. Harry Peel i Davy Holm. Nad program: Król humoru **Harrold Lloyd** p. t. **Harrold Prezydentem** komedja w 4 akt.

Dziś! Najpiękniejsze 100 proc. dźwiękowe arcydzieło **Eryka Pommera** p. t. **BOMBY NAD MONTE-CARLO**
czarująca dźwiękowa epopeja miłosna. W rol. g. Sary Maritza, Hans Aibers i słodka Liljana Heye
Nad program: Dźwiękowa rytmiczna komedja Fiejszera.

Na zadanie publicznosci Tyko 2 seansy! Dziś gramy jeszcze jeden ostatni dzień cieszący się niebywałym powodzeniem **INDYJSKI GROBOWIEC**
obie serie Początek seansów o godz. 5 i 7.30 pp. Następnym program: „W sidiach kłamstwa” z genialnym E. Janningsem.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 14 kwietnia 1932 r. o godzinie 10 rano w Wilnie w bocznej TRANSWIL przy ul. Raduńskiej Nr. 16 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego należącego do firmy „M. Kantorowicz i Sz. Fiszler”, składającego się z materiałów piśmiennych, oszacowanego na sumę złotych 814 gr. 95 na zaspokojenie pretensji różnych wierzycieli. Komornik sądowy **A. Uszyński**

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 14 kwietnia 1932 r. o godzinie 10 rano w Wilnie w bocznej TRANSWIL przy ul. Raduńskiej Nr. 16 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego należącego do firmy „M. Kantorowicz i Sz. Fiszler”, składającego się z materiałów piśmiennych, oszacowanego na sumę złotych 814 gr. 95 na zaspokojenie pretensji różnych wierzycieli. Komornik sądowy **A. Uszyński**

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 14 kwietnia 1932 r. o godzinie 10 rano w Wilnie w bocznej TRANSWIL przy ul. Raduńskiej Nr. 16 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego należącego do firmy „M. Kantorowicz i Sz. Fiszler”, składającego się z materiałów piśmiennych, oszacowanego na sumę złotych 814 gr. 95 na zaspokojenie pretensji różnych wierzycieli. Komornik sądowy **A. Uszyński**

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 14 kwietnia 1932 r. o godzinie 10 rano w Wilnie w bocznej TRANSWIL przy ul. Raduńskiej Nr. 16 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego należącego do firmy „M. Kantorowicz i Sz. Fiszler”, składającego się z materiałów piśmiennych, oszacowanego na sumę złotych 814 gr. 95 na zaspokojenie pretensji różnych wierzycieli. Komornik sądowy **A. Uszyński**

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 14 kwietnia 1932 r. o godzinie 10 rano w Wilnie w bocznej TRANSWIL przy ul. Raduńskiej Nr. 16 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego należącego do firmy „M. Kantorowicz i Sz. Fiszler”, składającego się z materiałów piśmiennych, oszacowanego na sumę złotych 814 gr. 95 na zaspokojenie pretensji różnych wierzycieli. Komornik sądowy **A. Uszyński**

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 14 kwietnia 1932 r. o godzinie 10 rano w Wilnie w bocznej TRANSWIL przy ul. Raduńskiej Nr. 16 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego należącego do firmy „M. Kantorowicz i Sz. Fiszler”, składającego się z materiałów piśmiennych, oszacowanego na sumę złotych 814 gr. 95 na zaspokojenie pretensji różnych wierzycieli. Komornik sądowy **A. Uszyński**

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 14 kwietnia 1932 r. o godzinie 10 rano w Wilnie w bocznej TRANSWIL przy ul. Raduńskiej Nr. 16 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego należącego do firmy „M. Kantorowicz i Sz. Fiszler”, składającego się z materiałów piśmiennych, oszacowanego na sumę złotych 814 gr. 95 na zaspokojenie pretensji różnych wierzycieli. Komornik sądowy **A. Uszyński**

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 14 kwietnia 1932 r. o godzinie 10 rano w Wilnie w bocznej TRANSWIL przy ul. Raduńskiej Nr. 16 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego należącego do firmy „M. Kantorowicz i Sz. Fiszler”, składającego się z materiałów piśmiennych, oszacowanego na sumę złotych 814 gr. 95 na zaspokojenie pretensji różnych wierzycieli. Komornik sądowy **A. Uszyński**

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 14 kwietnia 1932 r. o godzinie 10 rano w Wilnie w bocznej TRANSWIL